

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnieniem do domu 2,36 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. gd. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

W Gdańsku: Nr. pojedynczy 10 fen. guld.

P. K. O. nr. 170028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12
Telefon nr. 737 i 1781

Biurowo w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)
— Postscheckkonto Gdańsk nr. 1307. —

Filia Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z oórv.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnieniem przez listowego 686,500, m. marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

w Polsce: Nr. pojedynczy 25000 mk. polskich.

Exposé premiera Grabskiego.

Naprawa skarbu. — Powiększenie poatków i dochodów. — Oszczędności. — Ożywienie kredytów. Reforma walutowa. — Zaniechanie d ukowania banknotów. Oświadczenie przywódzców partji.

Warszawa, 20. 12. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu p. prezes rady ministrów Grabski wygłosił następujące przemówienie:

P. prezydent Rzeczypospolitej wobec niemożności utworzenia się rządu na gruncie zwyczajów parlamentarnych polecił mi, bym jako mąż zaufania utworzył rząd, któryby całą energję aparatu państwowego i społeczeństwa skierował ku dokonaniu naprawy skarbu. Obok tej naprawy, uporządkowanie administracji, zachowanie praworządności oraz utrzymanie na koniecznym poziomie obronności kraju i oświaty publicznej stanowiąc będą zasadnicze kierunki obecnego rządu.

Dominujące wśród nich znaczenie posiadać będzie świadoma ze względu na sytuację, w jakiej się dziś znajduje nasz kraj, naprawa skarbu. Doszliśmy bowiem dzisiaj do takiego stanu, że żaden postęp w żadnej dziedzinie nawet w szkolnictwie, nie mówiąc o reformie rolniej lub udoskonaleniach społecznych, staje się niemożliwym, jeżeli najpierw i to wkrótce nie uporamy się z trudnościami finansowymi, które nie tylko paraliżują wszelkie porywy do udoskonalenia naszego stanu wewnętrznego, ale wytwarzają niebezpieczeństwo zarówno dla utrzymania spokoju wewnętrznego jak i stanu obronności naszego kraju, wymagającej znacznego nakładu pieniężnego.

Naprawa skarbu może być oparta bądź na liczeniu na pomoc z zewnątrz, bądź na wysiłku własnym całego społeczeństwa. Nie lekceważąc bynajmniej wielce dobroczynnego oddziaływania na tą sprawę pomocy zagranicznej, rząd stawia sobie za zadanie łacie zogniskowanie wysiłków własnego społeczeństwa, aby były one w stanie wyprowadzić nas z dzisiejszego krytycznego stanu.

Naprawa skarbu wymaga bezwzględnej atmosfery pokoju. Rząd będzie się trzymał przede wszystkim pokojowego kierunku w całej swojej polityce zagranicznej, a równocześnie dążyć będzie do tego, aby w społeczeństwie naszem wytworzyła się atmosfera pokoju wewnętrznego, nastąpiło zaprzestanie ostrych zatargów i walk wewnętrznych.

Aby taki stan rzeczy mógł istnieć, rząd zapowiada ze swej strony jaknajwiększą bezstronność w zakresie wszelkich zagadnień, które dzieli społeczeństwo na zwalczające się obozy, starać się będzie o łagodzenie i odkładanie najbardziej spornych spraw do czasu, gdy naprawa skarbu stanie się faktem dokonanym. Natomiast rząd będzie się starał, by naprawa skarbu dała się osiągnąć bez naruszenia zdobytych w postępie społecznym, jaki już został osiągnięty. Niezbędny wysiłek ze strony społeczeństwa dla dokonania naprawy skarbu rząd proponuje osiągnąć obydwoma dostępnymi dla danego celu sposobami: Z jednej strony zwiększać będzie świadczenia podatkowe i dążyć do wzmoczenia dochodów zwyczajnych, z drugiej strony do wzmoczenia dochodów nadzwyczajnych.

Aby świadczenia społeczeństwa na rzecz skarbu utrzymane zostały w gra-

nicach istotnie niezbędnych, rząd prowadzić będzie z całą konsekwencją rozpoczętą już akcję oszczędnościową, bacząc jedynie, aby nie naraziła ona wyższych interesów obronności kraju oraz niezbędnego poziomu administracji i oświaty.

Podatek majątkowy daje do dyspozycji skarbu środki bardzo poważne, które, o ileby były szybko zmobilizowane, powinny wystarczyć na pokrycie najbardziej nieuniknionych deficytów. Waloryzacja podatków już uchwalona, pozwoli w roku przyszłym na przywrócenie podatkowi w znacznej części ich utraconej wskutek spadku wartości marki, wydajności.

Dalszym czynnikiem utrudniającym obecną sytuację skarbową jest to, że pierwsza rata podatku majątkowego ma być wpłacona dopiero od 15 kwietnia do 15 maja 1924, tj. w okresie zbyt późnym, gdy już dziś można było rachować na wydatny wpływ z tego źródła dochodów na równowagę budżetu, mimo rozpoczętej akcji poprzedniego rządu, zbierania dobrowolnych zaliczek.

Normy podatku majątkowego nie pozwalają przypuszczać, by pierwsze dwie raty przypadające w r. 1924 okazały się wystarczającymi, tj. by dały istotnie jedną trzecią część ogólnej sumy przez Sejm już skontyngentowanej do wysokości 1 miljarda złotych.

Bardzo poważnym brakiem w dzisiejszej sytuacji skarbowej jest to, że wielka dziedzina kredytu publicznego i państwowego jest w zaniedbaniu. Kredyt ten wymaga szybkiego ożywienia, a właściwie zupełnej rekonstrukcji, aby można było siły finansowe własnego społeczeństwa, które niewątpliwie istnieją, wykorzystać na dobro sanacji skarbu państwa z jednej strony i dla podtrzymania produkcji kraju z drugiej.

Jakkolwiek w dziedzinie oszczędności rząd poprzedni uczynił szereg pozytywnych kroków, niemniej najważniejsze źródło deficytu państwowego, kolej, nie uwydatniając dziś jeszcze należytego stopnia naprawy co do rezultatów finansowych.

Wobec tego jednak, że pewne środki naprawy zostały już przygotowane rząd zdecydowany jest przyspieszyć działania pozostałych, spotęgować działania innych, i zogniskować wysiłki całego kraju, aby w najkrótszym czasie opanować nieustanny kryzys walutowy za pomocą reformy walutowej. Punktem wyjścia do tego wysiłku powinien być podatek majątkowy już uchwalony. Według obecnej ustawy ma on być pobrany w sześciu ratach półrocznych z tem, że został wyznaczony kontyngent roczny, który miał posłużyć do podniesienia trzeciej oraz następnych rat do ram kontyngentu. Z tego wynika, że pierwsza i druga rata były mniejsze aniżeli następne. Reforma walutowa wymaga wprost odmiennego biegu rozkładu ciężaru tego podatku. Rząd więc jest zdecydowany pierwsze dwie raty skoncentrować na półroczu pierwsze a w drugim pobrać to tu uzupełnienie do nich jakie wypływa z konieczności dostosowania ich do ogólnego kontyngentu. W ten sposób osiągnie się znaczne zwiększenie tego funduszu sanacyjnego niezbędnego przy reformie walutowej, do

zbierania którego rząd poprzedni już przystąpił. Równocześnie rząd zamierza już z początkiem roku przyszłego postawić gospodarkę kolejową na takim ośrodku finansowym, by zgodnie z przedstawionym budżetem nie potrzebował on zwracać się do skarbu państwa po druk pieniędzy papierowych. Dopóki bowiem tak jak dziś gospodarka ta pochłania ogromne środki skarbu, o zaprzestaniu druku na potrzeby skarbu nie może być mowy. Zaprzestanie to nastąpi równo z tą chwilą gdy koleje oprze się finansowo o własne siły, co jest rzeczą zupełnie możliwą i to w czasie najkrótszym.

Sanację skarbu rząd rozumie jako równoczesne przeprowadzenie — przy trzymaniu się ściśle równowagi budżetowej — zaprzestania druku pieniędzy papierowych na potrzeby skarbu i reformę walutową. Z reformą tą nie należy zwlekać, gdyż inaczej nagromadzone środki sanacyjne mogłyby być zużyte w krótkim czasie bez istotnie większego rezultatu. Reforma winna przy tem stać się dla całego naszego społeczeństwa tym zwrotnym momentem, który powinien wyrwać go z obojętności na losy finansów publicznych i pobudzić do dobrowolnego przyczynienia się do dzieła naprawy w większym stopniu niżby to mogło mieć miejsce, gdyby reforma walutowa miała być jeszcze dłużej okładana.

Zdawać sobie jednak trzeba z tego sprawy, że reforma walutowa pociąga za sobą trudności gospodarcze i dlatego równocześnie z przeprowadzeniem reformy rząd rozwinię akcję, dążącą do podtrzymania życia gospodarczego w okresie jej przeprowadzenia i nalegać będzie na konieczność pozytywnego załatwienia w Sejmie i Senacie ustawy o bezrobotnych.

Polska ma bilans handlowy korzystny. W Polsce rany zadane życiu gospodarczemu przez wojnę są przeważnie zagojone. Przemysł i rolnictwo są w znacznym stopniu odbudowane, a ostatnie cieszy się w roku bieżącym wielkim urodzajem.

Jestto chwila, w której nie jest rzeczą dopuszczalną wątpić we własne siły i w której zwrócić należy cały wysiłek ku sanacji i reformie.

Nikt inny jak rząd, taki czy inny, ale rząd, jest powołany do pokierowania temi siłami. Do tego musi mieć szczególne pełnomocnictwa, o które się do Izby zwróci.

W imieniu rządu wyrażam przeświadczenie, że Wysoka Izba nie odmówi mu swego poparcia w zrealizowaniu zakreślonych działań.

Po przemówieniu p. prezesa rady ministrów posiedzenie Sejmu przerwano na 15 minut. Po przerwie rozpoczęła się dyskusja nad exposé p. prezesa rady ministrów.

Pos. Głabiński (ZLN.) oświadcza między innemi: Jeżeli ten rząd będzie się trzymał konsekwentnie programu który przedstawił, jeżeli będzie unikał wszelkich wpływów partyjnych bez względu z której strony, nie mamy zamiaru odmawiać mu naszego poparcia.

Pos. Dubanowicz (Chrz. Nar.) oświadcza imieniem swego klubu, że rząd obecny w pracy nad naprawą finansów,

mimo swego pozaparlamentarnego i przejściowego charakteru, liczyć może na jego zupełne poparcie.

Stanowisko Chrz. Nar. wobec nowego rządu w innych zagadnieniach zależy będzie od ściślej bezstronności tego rządu.

Pos. ks. Ilkow (klub ukr. włośc.) oświadcza: Ponieważ rząd obecny jest rządem naprawy skarbu, o ile będzie spełniał nasze żywotne postulaty gospodarcze, to będziemy go popierali, o ile zaś tego nie będzie czynił, zastrzegamy sobie wolną rękę.

Pos. Jasiński (klub katol. lud.) stoi na stanowisku szybkiego załatwienia konieczności państwowych i przeprowadzenia uzdrowienia gospodarki. Klub kat. ludowy nie może odmówić poparcia obecnemu rządowi. Na tem dyskusję przerwano. Dalszy ciąg dyskusji nastąpi na posiedzeniu jutrzejszym.

Exposé premiera Grabskiego w senacie.

Warszawa, 20. 12. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu p. prezes rady ministrów Grabski wygłosił exposé identyczne z przemówieniem wygłoszonym w Sejmie. Dyskusję nad exposé odroczone. Odbędzie się ona łącznie z dyskusją nad ustawą o pełnomocnictwach dla rządu. Następane posiedzenie Senatu odbędzie się 9-go stycznia 1924.

Prasa polska wita życzliwie nowy rząd.

Warszawa, 20. 12. (AW) Cała prasa bez różnic odcieni politycznych wita powstanie gabinetu niezmiernie życzliwie. „Rzeczpospolita” pisze: Rząd Grabskiego jest bardzo dobitnym potwierdzeniem myśli przewodniej, by przeciwieństwa polityczne narazie znikły. Celem skuteczniejszego wyłączenia wszystkich sił ku naprawie skarbowości. Pod światłem kierownictwem Grabskiego można oczekiwać pomyslnego posunięcia naprzód dzieła naprawy.

„Kurier Polski”: Osoba szefa rządu, człowieka kryształowego charakteru i gorącej miłości kraju, daje rękojmię, że zały jego i jego współpracowników wysiłek oddany będzie na usługę rzeczy publicznej. Rząd Grabskiego ma pełne prawo apelowania do wszystkich życzliwych i ludzi dobrej woli w Polsce, aby go w ciężkim i wielkim dziele poparli szczerze i gorąco.

„Kurier Poranny”: Jest to przede wszystkim rząd pokoju wewnętrznego, ponadpartyjny kooperatywy państwowej, zorganizowanej pod auspicjami Prezydenta dla uzdrowienia polskiego skarbu.

„Gazeta Poranna”: Pracy Grabskiego będą towarzyszyły pragnienia społeczeństwa, aby jego zamierzenia uwieńczona zostały rezultatami najpomyślniejszymi.

Zamoyski odmawia.

Warszawa, 20. 12. (AW) Z Paryża nadeszła wiadomość, że Zamoyski nie może przyjąć teki minist. spr. zagr.

Życie polskie w Paryżu.

Od chwili wybuchu wojny Paryż stał się siedliskiem odnowionego życia polskiego, gotującego elementy Niepodległej Polski. Tu rozwijała swą działalność Komitet Narodowy, tu się formowały zastępy armii polskiej, idącej na pomoc Francji i jej sojusznikom; tu wrzała praca komisji, szukających dane sprawy dla Kongresu Pokoju; tu wreszcie wydano kilka publikacji informujących o naszym życiu politycznym. Te wszystkie prace przygotowawcze, które oczekują swego historyka, ustąpiły miejsca organizacjom stałym, gdy wybiła wreszcie godzina niepodległości i gdy Polska zawarła uroczyste przymierze ze swą odwieczną siostrą, protektorką i opiekunką w ciężkich epokach zapasów z najeźdźcami a sojusznicą w obronnej walce ze starym wrogiem jednej i drugiej, tj. z Niemcami. Od pierwszej chwili przymierza francusko - polskiego zarysował się, niestety, dość wyraźnie jego charakter, niezależny od dobrej woli stron: sojusz zawarty został pomiędzy dwiema potęgami o nierównej sile. Francja poniosła na wojnie olbrzymie straty w ludziach i mieniu, ale, nie znając w swej historii nowoczesnej ujarznienia, zdolna była, po zwycięskiej wojnie, wrócić bez wielkiego trudu do życia normalnego; Polska, otrzymawszy po stu pięćdziesięciu latach niewoli niepodległość, zmuszona jest z niczego budować cały swój byt państwowy.

Różnica sił sprawiła, że chociaż w jednej dziedzinie, tj. w sprawie obrony kraju, obie strony jednakowo potrzebują się wzajemnie, słabszy sojusznik, tj. Polska, musi zabiegać o utrwalenie swej powagi i dostojności, swych wpływów i znaczenia, swojej wreszcie emancypacji kulturalnej. Z tych konieczności wypłynęła celowa organizacja naszego działania w Paryżu. Głównym jej czynnikiem jest, oczywiście, nasza legacja, której prac rozważać nie możemy.

Pomoc propagandową dla Legacji stanowią dwie instytucje. Towarzystwo „France - Pologne” oraz „Polskie Biuro Prasowe”. Pierwsze zakrojone na szeroką skalę, ma być stałym organem nieurzędowym przymierza francusko - polskiego. Otrzymuje zasiłki od obu rządów, a mieści się w lokalu ładnym, urządzonym dobrze dla celów reprezentacyjnych. Komitet honorowy i komitet zarządzający Towarzystwa tworzy kilkudziesięciu wybitnych Francuzów i Polaków. Na czele komitetu zarządzającego stoi J. Noulens, ambasador, sekretarzem zaś generalnym jest p. A. Menabrea. Sprawy stowarzyszenia załatwia jego biuro, którego dyrektorem jest p. Kazimierz Woźnicki, literat i

krytyk, wybitny działacz polski w Paryżu od lat kilkunastu, jeden z najlepszych znawców życia francuskiego, drugi sekretarz Legacji. Czynność sekretarza spełnia p. B. Kozakiewicz, zasłużony tłumacz i organizator przekładów dzieł Sienkiewicza, ofiarny obywatel, który cały swój majątek włożył w sprawę propagandy naszej kultury we Francji. Towarzystwo „France - Pologne” działalność swą rozwija w różnych kierunkach: wydaje (od czterech lat) miesięcznik polityczny, ekonomiczny i literacko - artystyczny p. t.: „La Pologne”, wychodzący pod redakcją p. A. Marlota; ogłasza długi szereg książek, broszur i wydawnictw o Polsce oraz subsyduje przekłady z naszej literatury, organizuje konferencje polityczne, literacko - artystyczne oraz uroczystości pamiątkowe i okolicznościowe, informuje francuskie pisma periodyczne o naszym ruchu umysłowym itp. Sprawy informacji literacko - artystycznych zajmuje się z ramienia France - Pologne p. Edward Woroniecki, niezmiennie zabiegliwy krytyk literacki, który w ciągu ostatnich lat zdołał nawiązać stosunki z całym szeregiem czasopism francuskich i pomieszcza w nich artykuły oraz studia o kulturze polskiej. Rząd francuski, przez pośrednictwo stowarzyszenia „France - Pologne” udziela rocznie 100.000 franków na stypendja dla Polaków, pragnących uzupełnić swe studia literackie i naukowe w Paryżu. Niestety, nasze Ministerstwo Oświaty, któremu służy prawo wyboru kandydatów, podzieliło fundusz na 20 stypendjów.

Z Tow. France - Pologne związana jest organizacja „Izba handlowa francusko - polska”, kierowana dzielnie przez p. A. Merlota, a mająca na celu „ułatwienie rozwoju stosunków przemysłowych, handlowych, rolniczych, finansowych, zawodowych i technicznych pomiędzy Francją i jej koloniami a Polską”. Izba zdołała zgromadzić kilkuset członków założycieli i rozwija się z każdym dniem.

Mniejszy, ale ogromnie ważny zakres działania ma „Polskie Biuro Prasowe”, kierowane przez znanego historyka, świetnego badacza twórczości Mickiewicza — Stanisława Szpotańskiego. Biuro informuje prasę francuską o sprawach polskich i utrzymuje stały kontakt z dziennikami: Le Temps, l'Agence Havas, l'Éclair, La Liberté etc. Dziennik „Le Temps” poświęca Polsce dość obszerną rubrykę, niedawno zaś dzięki zabiegom Bura Prasowego, wysłał do Warszawy specjalnego korespondenta, wielkiego przyjaciela Polski, p. Henryka de Monfort, który pisze o nas obszerne kores-

pondencje. Najbliższym współpracownikiem p. Szpotańskiego jest p. St. Aubac, zdolny dziennikarz, nagrodzony ostatnio krzyżem Legji honorowej, bardzo czujny i niezmordowany informator o naszych sprawach politycznych.

Działalność obu tych instytucji, wielkiego dla Polski znaczenia, hamuje wciąż jeden ważny szkopuł: brak dostatecznej pomocy informacyjnej i dość wyraźnych dyrektyw z kraju. Pod tym względem nasza propaganda zagraniczna wykazuje znaczne niedomagania.

We Francji przebywa obecnie 250.000 robotników polskich, przeważnie górników, rozsiadanych po kolonjach polskich w północnych dzielnicach. Znaczna większość tych wychodźców, przybyła z Westfalii. Żywot ich reguluje specjalna konwencja polsko - francuska, ale, oczywiście, taki akt prawny nie może wystarczać. Spostrzeżono, że robotnicy polscy obniżają płace robotników francuskich, że są zaniedbani pod względem kulturalnym, a nawet, że tu i ówdzie objawiają skłonność do wynaradawiania się. Zrodziła się potrzeba wyteżonej nad nimi opieki obywatelskiej. Opiekę tę ustalić pragnie założone niedawno, bezpartyjne „Towarzystwo społeczno - kulturalne wśród wychodźstwa polskiego we Francji” z p. Hieronimko, jako przewodniczącym i p. Smogorzewskim, jako sekretarzem. Z myślą o naszych wychodźcach powstało też niedawno pismo wychodzące trzy razy tygodniowo p. t.: „Życie polskie” pod redakcją p. Szpotańskiego, Smogorzewskiego i Włoszczewskiego (jest to trzecie polskie pismo w Paryżu, obok „Polonii” i tygodnika p. Szelig). Cała ta akcja, ku wychodźcom skierowana, jest pierwszorzędnej wagi i powinna znaleźć jak najgorętsze poparcie ze strony naszego Ministerstwa Pracy.

Z dawnych instytucji emigracyjnych, niektóre utraciły swą rację bytu i zostały zlikwidowane. Zamknięto Szkołę Batignolską, dla dzieci emigrantów politycznych przeznaczoną, a internat jej zajęli studenci polscy, kształcący się w Paryżu. Przeszedł też wychodzić stary „Bulletin Polonais” przez b. uczniów batignolskich wydawany. Biblioteka polska, jako stacja naukowa Akademii Umiejętności, nie może się rozwijać dostatecznie z powodu bardzo wątpliwych zasiłków, jakie z centrali otrzymuje. Sędziwy dyrektor Stacji Narodowej p. W. Mickiewicz nie tylko stworzył w Bibliotece znakomicie urządzone „Muzeum Mickiewiczowskie”, ale złożył w gmachu bibliotecznym swoje ogromne zbiory emigracyjne, stanowiące bezcenną kolekcję dla badaczy naszego życia na wychodźstwie. Nowy bibliotekarz instytucji, p. Sł. Koczorowski, wykształcony bibliograf i znawca książek, pracuje obe-

cznie nad uporządkowaniem biblioteki, w której powstał pewien chaos przez częste zmienianie bibliotekarzy.

Nowe życie po wojnie wydało też w Paryżu szereg nowych instytucji, jak: „Opieka polska” (przew. p. Maurycowa Zamowska), „Biuro spraw emigracyjnych”, „Komitet korespondentów polskich”, „Stowarzyszenie emigrantów polskich w Paryżu”, „Związek b. żołnierzy polskich, walczących w armjach sojuszników we Francji” itd. Jednocześnie, obok wymienionych wyżej osób, rozwinęli w Paryżu żywą działalność niektórzy wybitni Polacy, we Francji (jak A. Potocki, dr. B. Motz, jeden z najwybitniejszych lekarzy paryskich i patryjótów polskich, dr. W. Bugiel, autor encyklopedycznej książki o Polsce; p. Marja Fakowska, świetna tłumaczka i autorka wielu studiów o Polsce, p. M. Kasterka, współpracowniczka wielu miesięczników francuskich itd.) już Polacy od czasu wojny wciągnięci do pracy na gruncie paryskim. Śród tych ostatnich poważne zasługi położył p. Z. L. Zaleski, wykładający język polski w rządowej „Szkołe języków Wschodnich”. Rozpoczął on w kraju karierę literacką, jako autor znakomitej książki „Twórca i dzieło”, która zapowiadała pierwszorzędny krytyka. W Paryżu p. Zaleski zorganizował wykłady o Polsce w Szkole Nauk Społecznych, prowadził redakcję „Polaka” dla żołnierzy polskich, był delegatem na „Kongres narodów uciśnionych” w Rzymie, pełnił funkcję referenta politycznego w Delegacji polskiej na Kongres Pokoju, zajmował się sprawą „Instytutu słowiańskiego”, wypowiedział kilkadziesiąt odczytów i konferencji z zakresu naszej literatury i sztuki, pomieścił kilkadziesiąt studiów o Polsce w czasopiśmie francuskich, objął dział „listów polskich” w Mercure de France, ogłosił drukiem szereg prac, z których ostatnia „La dilemme russo - polonais” została uwieczniona przez Akademię Nauk Moralnych i Politycznych.

Ośmioletnia praca polska w Paryżu wydała już bardzo poważne owoce: nie tylko zmieniła zasadniczo stosunek opinii francuskiej do Polski, ale wytworzyła wśród Francuzów wielu bardzo szczerych i żarliwych naszych przyjaciół. Najważniejszym wśród nich przyjrzymy się oddzielnie.

Gazetę Gdańską

otrzymywać można co dziennie już
w godzinach przedpołudniowych

w Warszawie

w Biurze dzienników „Promień” Widok 19
w Biurze ogłoszeń „Ungre”, ul. Senatorska.

P. PALIŃSKI.

Rzemiosła i przemysł u żydów biblijnych.

2) (Ciąg dalszy.)

Złotem były powleczone stoły i ściany Przybytku Pańskiego. Czytamy w II ks. Mojż. 25,24: „I pozłocisz go (stół) złotem najczystsze, i uczynisz mu listwę złotą wkół”.

Prorok Izajasz 30,32 przepowiada: „I poszpcesz blachy rycin srebra twego i szaty liciny złota twego”.

Widzimy też prace złotnicze w pełnym rozkwicie przy budowie Świątyni przez Salomona w Jerozolimie, o czym II ks. Paralipomenon czyli Kroniki 3, 5-10 bardzo szczegółowo opisuje: „Dom też większy okrył tablicami drzewianymi jodłowymi, i blachy złota szczeręgo przybił po wszystkich; a na nim wyrzył palmy i jakoby łańcuszki jeden z drugim poplecione. Położył też tło kościelne kosztownym marmurem, ozdobą wielką. A złoto było najprzedniejsze, z którego blachami pobit dom, i Framy jego, i podwoje, i ściany, i drzwi: i wyrzył Cherubiny na ścianach. I prawił też dom Świętego świętych... i okrył go blachami złotemi około sześćset talentów. Ale i gwoździe złote poczynił, tak że każdy gwoździe ważył po pięćdziesiąt syklów (Sekl). Sale też złotem powlecił. Sprawił też w domu Świętego świętych dwa Cherubim robotą ancyerską i okrył je złotem”.

I Aaron, brat Mojżesza, znał się na złotnictwie, bo „żydom uformował robotę odlewana i uczynił z nich (tj. z złotych zauszników) cieleca odlanego. II Mojż. 32, 4.

Wedle II ks. Mojżesza 39,3 rozkuwano złoto na blachy i strzyżono je na nici, które na tkaniny przeznaczone były: „I nastrzygł blaszek złotych i wyciągnął je na nici, aby się mogły przeplatać z pierwszymi farb wątkami”.

Kotlarze i mosiężnicy wyrabiali sprzęty domowe i kościelne; miedź czyli koprowina była w starożytności daleko więcej używaną, niż żelazo. Zнали się oni także na odlewach. Wyrabiali oni wedle proroka Izaj. 45,2 miedziane wrota, filary itd. Arcydziełem było „morzelane” (tj. z koprowiny) w świątyni Salomona, jak o tem w III księdze Królów 7,23 czytamy, a nawet o ugiadzonej, politurowanej miedzi czyli koprowinie jest w tej samej księdze (III król. 7,45) mowa.

Wujek nazwa ową miedź mosiądzem — Alliolli „Bergerz” — Luther zaś: „Kupfer”.

Kowale byli przedewszystkiem pukszkarzami, obok tego trudnili się oni wyrabianiem lemiej, rydlów itd. Dokładnie opisuje Jezus, syn Svracha (38, 29-31) czynność kowala. Mówi on: „Także kowal siedzący przy nakowadlni, i przypatrujący się robocie żelaznej: para ognista woli ciało jego, a biedzi się z gorącym od kamienia. Głos młota odnawia ucho jego, a na wizerunek naczynia oko jego. Serce twe uda na odnawienie robot a czujnością swą ozdobi ku doskonałości”.

Podkowy wówczas nie były jeszcze w używaniu.

O ślusarzach wspomina IV ks. Królów 24, 14 i 16, jakiesmy to już wyżej wzmiankowali.

Prorok Jeremiasz 24,1 powiada, że „król Nabuchodonozor zaprowadził... i rzemieślniki i oboźne do Babilonu”; tak samo mówi o „rzemieślnikach i oboźnych” w rozdz. 29, 2. —

Wujek nie wszędzie rozróżnia poszczególne rzemiosło, — kiedy Alliolli w tych dwóch miejscach Pisma św., a i w innych powiada, że ci rzemieślnicy są „Schmiede und Schlosser” — kowale i ślusarze. — Atoli u Izaj. 44,12 mówi Wujek wyraźnie o ślusarzach: „Ślusarz piłą robił: w węglu i młotach utworzył ją (rycinę)...”

Narzędzia rzemieślników przerabiających kruszce są: młot. Czytamy o tem w księdze Sedziów 5,26, gdzie Debora (sędzina) śpiewa o Jahl zabijającej Sissarę (głównego dowódcę króla Kananitów Jabina): „Lewą rękę ściągnęła do gwoźdźca, a prawą do kowalskich młotów, i uderzyła Sissarę, szukając w głowie miejsca ranie, i skroń mocno dziurawiąc”.

Wskazuje na to narzędzie także III ks. Król. 6, 7, opisując budowę świątyni Salomona: „A gdy dom budowano, budowano go z kamienia i ciosanego i wyrobionego: a młota i siekiery i wszelkiego naczynia żelaznego nie słychać było w domu, gdy go budowano”.

Alliolli nie mówi o siekierce „Ayt”, tylko o toporze „Beil”. — Wujek także mówi o toporze (Jerem. 10, 2).

I prorok Jeremiasz 10, 4 wzmiankuje o młocie, mówiąc: „Srebrem i złotem ozdobił je (bałwany) gwoździami i młotami zbił, aby się nierozwalilo”.

Po hebrajsku nazywa się młot Makabah. Od tego wyrazu nazwano Jude

syna Matatjasza, sławnego wojownika żydów, za czasów syryjskiego króla Antiocha, Machabejczykiem tj. młotnikiem, ponieważ niby młotem bił swych nieprzyjaciół. Nazwisko to później przeszło na cały ród.

I kleszcze są u żydów biblijnych w używaniu; czytamy bowiem u pror. Izaj. 6,6, że „przyleciał do niego (do Izajasza) jeden ze Seraphim (ze Serafinów) a w ręce jego kamyk, który był wziął kleszczami z ołtarza”.

Także i kowadło było im znane, bo pror. Izaj. 41,7 powiada: „Wzmocniał miedziennik bijący młotem tego, który kował na ten czas” (na czym? — na kowadle. — Wujek zowie tu rzemieślnika pracującego w miedzi miedziennikiem — my go go dziś nazywamy kotlarzem. — Alliolli nie mówi o miedzi „Kupfer”, tylko o „Erz” — żelazie).

Były także w używaniu tygle i piece do topienia kruszców. Czytamy o tem w księdze Przypowieści 17,3: „Jako w ogniu próbują srebro i złoto w piecu, tak Pan próbuje serca”.

Wujek i Alliolli powiadają: „jako w ogniu itd.”, — Luther zaś trzymając się hebrajskiego tekstu tłumaczy: „jako w tyglu do topienia — „Schmelztiegel”. Ale i Alliolli wskazuje na hebrajski tekst, który brzmi w tłumaczeniu „durch den Schmelztiegel” — przez tygiel do topienia.

Ta sama księga (Przypowieści 27,21) powiada: „Jako próbują srebro w ogniu, a złoto w piecu, tak człowiek bywa próbowany usty chwaleńca”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Tems” o wyborach w Gdańsku.

„Tems” o wyborach w Gdańsku.

Korespondent „Tems’a” w Warszawie, p. de Montford, poświęca charakterystyczny artykuł ostatnim wyborom w Gdańsku. Wywody swoje rozpoczyna wybitny publicysta francuski następującą uwagą:

„Zagraniczny obserwator, mieszkający w Gdańsku przez dwa tygodnie, mógłby się słusznie zapytać, czy znajduje się w mieście, odłączonym od czterech lat od Rzeszy i przekształconym decyzją sprzymierzonych w Wolne Miasto, czy też przeciwnie został przeniesiony cudownym sposobem do Królewca, Wrocławia lub jakiegokolwiek innej placówki pangermanizmu. Gdy w czasie gorączkowej walki wyborczej poszczególne stronnictwa w odezwach jak i na wiecach zupełnie nie zajmowały się Gdańskiem, jego moralnymi i materialnymi interesami i jego stosunkami z Polską, zasadnicze zagadnienia teraźniejszości i przyszłości Gdańska były przez partie niemieckie traktowane jak drugorzędne. Od skrajnej lewicy aż do skrajnej prawicy, namietna walka toczyła się dookoła spraw wybitnie niemieckich. Zajmowano się Ludendorffem, Stressemannem, Ebertem, Kahrem, podczas gdy p. Salm, prezes Senatu gdańskiego, traktowany był jako prowizoryczny zastępca niemieckiego prezesa regencji. Każde stronnictwo kładło największy nacisk na ustalenie swego wybitnie niemieckiego pochodzenia.

W czasie ostatnich dni, poprzedzających wybory, do Gdańska przybywały różne wybitne osobistości niemieckie wszelkich kierunków. Ażeby zachęcić wyborców do głosowania na listę „niemiecko-gdańską”, ujrano na estradzie członków Reichstagu, admirała Bruninghaus, konsula Kemnitz, Kłarę Mende, oraz członka pruskiego Landtagu radcę Schedel. „Ekonomiczne stronnictwo niemieckie” szczyliło się, że do tłumów przemawiał z ich ramienia członek Reichstagu p. Petersen, na czele nacjonalistów stał poseł pruski Rueffler, obrońcą interesów centrowców był ks. Ulitzka, znany pangermanistyczny agitator z czasów plebiscytu górnośląskiego.

P. de Montford zwraca następnie uwagę, że na pomoc nacjonalistów niemieckim w Gdańsku podążyli nie tylko agitatorzy z Niemiec, lecz również ci z pośród mieszkańców Gdańska, którzy choć optowali na rzecz Niemiec, pozostali jednak w Wolnym Mieście. Wbrew wszelkim zasadom prawa optanci ci otrzymali prawo wyborcze. „Tems” zaznacza przy tej sposobności, że nie był bez winy w tej sprawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, który nie zapobiegł pogwałceniu przez Senat gdański obowiązujących przepisów traktatu. Prawo głosowania otrzymali również Niemcy,

którzy z jakiegokolwiek przyczyny przebywali w Gdańsku od trzech lat, natomiast Polacy, którzy przez ten sam przeciąg czasu mieszkali w Gdańsku, prawa wyborczego nie otrzymali.

„W końcu — pisze dalej p. de Montford — podobnie, jak w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, widzieliśmy wyborców uprzywilejowanych: to jest tych, którzy mieli podwójne prawo głosowania. Dzięki pewnej konwencji, zawartej pomiędzy Niemcami a Gdańskiem, funkcjonariusze Rzeszy, przysłani do Gdańska dla spełnienia specjalnych i określonych funkcji, korzystają z praw politycznych Gdańszczan. W ten sposób utworzono specjalną kategorię osobników, mogących głosować w dwóch miejscach: w Gdańsku i w miejscu ich zamieszkania w Niemczech. Nie ograniczając się do posiadania czynnego prawa wyborczego, ci uprzywilejowani zażądali biernego prawa wyborczego i w ten sposób dostało się ich dwudziestu do Sejmu gdańskiego, gdzie małą się zajmować sprawami Gdańska, co jest chyba szczytem braku logiki i zdrowego rozsądku.”

P. de Montford omawia następnie cyfrowe wyniki wyborów i zastanawia się dłużej nad powodami niepowodzenia listy polskiej. Autor artykułu przypomina, że przed wyborami robiono ze strony polskiej propagandę pod hasłem „Gdańsk dla Gdańszczan”. Akcja ta, mająca wykazać wspólność interesów Polski i Gdańska, miała pewne szanse powodzenia. W czasie jednak walki wyborczej okazało się, że partjom niemieckim w Wolnym Mieście nie o Gdańsk, lecz o Niemcy chodzi, wobec czego propaganda polska skazana była na niepowodzenie.

„Niepowodzenie to — pisze p. de Montford — wywołane było następującymi okolicznościami. Po pierwsze warunki wyborów były dla Polaków niekorzystne, gdyż akcja wyborcza rozgrywała się nazajutrz po zamachach socjalistycznych w Krakowie, co zresztą wykorzystali agitatorzy pangermanizmu. Po drugie wprowadzenie w Gdańsku złotej monety, co chwilowo ochroniło ludność od fatalnej konsekwencji używania marki niemieckiej, wywołało złudzenie, że sanacja gospodarcza w Gdańsku nie zależy od Polski. Oczywiście Polacy nie mogli wpływać na mowy wyborcze takimi sposobami, jak Niemcy. Element polski w Gdańsku znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i został załany przez wrzaskliwy pangermanizm.”

„Tems” przypuszcza w końcu, że utworzenie rządu w Gdańsku napotka na duże trudności, lecz jest rzeczą niewątpliwą, że władzę obejmą nacjonałści, a socjaliści przejdą do opozycji.

Rezolucja Związku Obrony Kresów Zachodnich w sprawie likwidacji własności niemieckiej.

Delegaci Zarządów Powiatowych Zw. O. K. Z. Województwa Poznańskiego na Walnym Zjeździe w Poznaniu w dniu 14 grudnia br. uchwalili następującą rezolucję celem przedłożenia Rządowi:

Sprawa likwidacji własności niemieckiej na mocy Trakt. Wers. wywołuje powszechne oburzenie i rozgoryczenie pośród najszerzych warstw ludności, wobec czego Zjazd uważa za niezbędne:

1) Natychmiastowe mianowanie komisarza w Poznaniu i odpowiednie powiększenie personelu.

2) Umożliwienie wszystkim osadnikom polskim, którym zostały przyznane osady II serji, wejście w ich posiadanie, gdyż osadnicy z winy Urzędu są materialnie zrujnowani.

3) Przy likwidacji następnych serji osad uwzględnianie w pierwszym rzędzie fachowych rolników.

4) Zasadniczą reorganizację całej dotychczasowej procedury likwidacyjnej w myśl projektu, który Zjazd poleca Dyrekcji Z. O. K. Z. przedłożyć Rządowi. Zjazd Delegatów Zarządów Powiatowych Z. O. K. Z.

Województwa Poznańskiego.

Aby modlitwa twoja wzbiła się ku Bogu, dodaj jej dwa skrzydła: post i jałmużnę — radzi św. Augustyn.

Przestroga, dana z dobrocią, więcej zdziałać może, niż wyrzuty pełne goryczy.

Z pogodnym czołem stanie na wieczności progu, Kto spełnił, co był winien Ojczyźnie i Bogu.

Myśli i zdania.

Chrystusa macie w ustach,
W Chrystusa wierzyć,
A czyście go w praktyczne
Wprowadzili życie?

Chcesz być szczęśliwym? — nie pragnij wiele. Chcesz mieć pokój? — nie obrażaj nikogo.

Bohaterskie to godło: wytrwać do ostatka, Wytrwałość — to stał duszy, męczenników matka.

Ks. A. S. Krasieński.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej

Podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej.

I. Województwo Warszawskie — Warszawa.

Powiatów 24: Błonie (starostwo w Grodzisku), Ciechanów, Gostynin, Lipno, Łowicz, Maków, Mińsk-Mazowiecki, Mława, Nieśza (starostwo w Aleksandrowie), Płock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk, Radzymin, Rawa, Rypin, Sierpiec, Skierniewice, Sochaczew, Warszawa - miasto, Warszawa - powiat, Włocławek.

II. Województwo Łódzkie — Łódź.

Powiatów 14: Brzeziny, Kałusz, Koło, Konin, Łask, Łęczyca, Łódź - miasto, Łódź - powiat, Piotrków, Radomsk, Sieradz, Słupca, Turek, Wieluń.

III. Województwo Kieleckie — Kielce.

Powiatów 16: Będzin, Częstochowa, Ilza (starostwo w Wierzbniku), Jędrzejów, Kielce, Końskie, Koźnice, Męchów, Olkusz, Opatów, Opoczno, Pińczów, Radom, Sandomierz, Stopnica (starostwo w Busku), Włoszczowa.

IV. Województwo Lubelskie — Lublin.

Powiatów 20: Biała (Podlaska), Biłgoraj, Chelm, Garwolin, Hrubieszów, Janów Lubelski, Konstantynów (w Janowie Podlaskim), Krasnostaw, Lubartów, Lublin - miasto, Lublin-powiat, Łuków, Puławy, Radzyń, Siedlce, Sokół, Tomaszów, Węgrów, Włodawa, Zamość.

V. Województwo Białostockie — Białystok.

Powiatów 14: Augustów, Białystok, Bielsk, Grodno, Kolno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów, Sejny, Sokółka, Suwałki, Szczuczyn (starostwo w Grajewie), Wołkowysk, Wysokie Mazowieckie.

VI. Województwo Nowogródzkie — Nowogródek.

Powiatów 11: Baranowice, Braclaw, Dunilowice, Działdów, Lida, Nieswież, Nowogródek, Stoniom, Stojpc, Wilejka, Wołożyn.

VII. Województwo Poleskie — Brześć Litewski.

Powiatów 10: Brześć Litewski, Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Kobryn, Kossów, Luniniec, Pińsk, Prużany, Sarny, Stolin.

VIII. Województwo Wołyńskie — Łuck.

Powiatów 9: Dubno, Horochów, Kowel, Krzemieniec, Luboml, Łuck, Ostrog, Równe, Włodzimierz.

IX. Województwo Poznańskie — Poznań.

Powiatów 38: Bydgoszcz-miasto, Bydgoszcz - powiat, Chodzież, Czarnków, Gniezno, Gostyń, Grodzisk, Inowrocław, Jarocin, Kępno, Kościan, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, Mogilno, Nowy Tomys, Oborniki, Odolanów, Ostrow, Ostreszów, Pleszew, Poznań-miasto, Poznań-wschodni powiat, Poznań-zachodni powiat, Rawicz, Śmigiel, Śrem, Środa, Strzelno, Szamotuły, Szubin, Wągrowiec, Witkowo, Wolsztyn, Września, Wyrzysk, Znin.

X. Województwo Pomorskie — Toruń.

Powiatów 20: Brodnica, Chełmno, Chojnice, Działdów, Gnień, Grudziądz - miasto, Grudziądz - powiat, Kartusy, Kościerzyna, Lubawa, Puck, Sępólno, Starogard, Świecie, Tczew, Toruń-miasto, Toruń - powiat, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo.

XI. Województwo Krakowskie — Kraków.

Powiatów 24: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków - miasto, Kraków - powiat, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Spisz Orawa, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

XII. Województwo Lwowskie — Lwów.

Powiatów 29: Bobrka, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Kolbuszowa, Krosno, Lipsko, Lwów - miasto, Lwów - powiat, Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rawa Ruska, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sokal, Stary Sambor, Strzyżków, Tarnobrzeg, Żółkiew.

XIII. Województwo Stanisławowskie — Stanisławów.

Powiatów 16: Bohorodczany, Dolina, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczenżyn, Rohatyn, Skole, Sniatyn, Stanisławów, Stryj, Tlumacz, Turka, Zydaczów.

XIV. Województwo Tarnopolskie — Tarnopol.

Powiatów 17: Borszczów, Brody, Brzezany, Buczac, Czortków, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Podhajce, Przemyślan, Radziechów, Skalat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraz, Zborów, Złoczów.

XV. Województwo Śląskie — Katowice.

Powiatów 12: Bielsko - miasto, Bielsko - powiat, Cieszyn, Katowice - miasto, Katowice - powiat, Królewska Huta, Lubliniec, Pszczyna, Ruda, Rybnik, Świętochłowice, Tarnowskie Góry.

XVI. Ziemia Wileńska — Wilno.

Powiatów 4: Wilno - miasto, Wilno - powiat, Osmiana, Świeciany.

Ze względów administracyjnych wejść prawdopodobnie w skład województwa wileńskiego następujące powiaty województwa Nowogródzkiego: Brasław, Dunilowice, Działdów i Wilejka.

Powiat Wileński obejmuje też część b. powiatu trockiego, który pozostał przy Polsce i zwany był za czasów „Litwy Środkowej” Wileńsko - Trockim.

Wiadomości sportowe.

Łyżwiarstwo, najodpowiedniejszy sport zimowy. — Słowo o Olimpiadzie.

Nadchodzi zima. Sporty letnie, chcąc nie chcąc ustąpić muszą z widowni, a do głosu przyjdą sporty zimowe, narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczkarstwo i wiele innych. Uprawianie ich zależnym jest jednak, tak od klimatu, jak i terenu. Biorąc pod uwagę stosunki nasze, nie można powiedzieć byśmy byli przez naturę upośledzeni. Okolice Krakowa, pagórkowate, są doskonałym terenem narciarskim, nadają się również do saneczkowania. Tu jednak znowu na przeszkodzie stoi kolosalna cena nart. Dla przykładu podam, iż cena nart, odstępowanych przez Komisję gospodarczą dla oficerów, płatna w ratach trzymiesięcznych, wynosi od 44 do 65 franków szwajcarskich za komplet. A więc ceny wcale słone. Trudno zatem sportowcowi cywilnemu uzyskać kupno na raty, tak, że w przeważnej mierze musi on zrezygnować z narciarstwa. Sanki też nie są tanie, pozostaje łyżwiarstwo. Przemawia na korzyść ostatniego dużo atutów — nie wymaga ono specjalnych ubrań, ślizgawki znajdować się mogą w centrach miasta, dostępnych każdej chwili, wieczorna pora tak w czasie zimowym długa, zużytkowaną być może, gdyż oświetlenie elektryczne w zupełności nie zmienia i nie psuje możliwości przebywania na ślizgawce. O dodatkach stronach sportu tego nie ma się co nawet rozpisywać, każdemu jest wiadomym, ile korzyści przynosi przebywanie na świeżym powietrzu, wykonywanie ruchów, nie nadwyrężających ani płuc, ani serca. Wobec widocznych i prawdziwych wartości tego sportu należy go tylko propagować popularyzować i uprawiać.

Nadchodząca Olimpiada będzie VIII z rzędu, a jak wiadomo, odbyć się ma w Paryżu. Poprzednia VII Olimpiada odbyła się w Antwerpii w roku 1920. Nie budziła ona tego zainteresowania co poprzednie, a to tylko z powodu następstw wielkiej wojny, nieuregulowania stosunków; uczestniczyło w niej tylko 17 narodów, państwa bowiem, biorące udział w wojnie, jako przeciwnicy koalicji, były od udziału wykluczone. Polska, jak wszystkim zapewne wiadomo, odpierała najzdecydowaniejszą, oddając do szeregów najlepszych synów, nie miała czasu i możliwości reprezentowania swej kultury ciała, gdy tu chodziło o byt państwowy. W VII Olimpiadzie wzięły udział nast. narodowości: Afryka, Ameryka, Anglia, Australia, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Estonia, Finlandja, Francja, Holandia, Kanada, Luksemburg, Norwegia, Nowa Zelandja, Szwecja, Włochy. W poszczególnych konkurencjach uzyskały zwycięstwo, w pięciu nożnej Belgja, boks, wprowadzony po raz pierwszy do programu olimpijskiego, przynosi zwycięstwo Francji, w lekkiej atletyce uzyskuje prym Ameryka itd. Zwycięzcy ugrupowali się następująco (podaje punkty): 1) Ameryka 205; 2) Finlandja 103 i pół; 3) Anglia 97; 4) Szwecja 96 i pół; 5) Francja 33; 6) Włochy 7; dalsze miejsca zdobyły: 7) Afryka; 8) Kanada; 9) Norwegia; 10) Belgja; 11) Danja; 12) Estonia; 13) Holandia; 14) Nowa Zelandja; 15) Australia; 16) Czechosłowacja; 17) Luksemburg.

„Gazetę Gdańską” zamawiać

można obecnie także w biurach naszych w Gdańsku przy Pfefferstadt nr. 1, wejście z uliczki bocznej.

Abonament na grudzień wynosi:

w Gdańsku:
przez pocztę 2.36 guld. gd.
odbierana osobiście na pocztę 2.00 guld. gd.
przez roznosieli 2.36 „ „
odbierana osobiście przez abonenta przy Pfefferstadt 1. 2.00 guld. gd.

w Polsce:
przez pocztę 686.500 mk. pol.
pod opaską 1.200.000 mk. pol.

w Niemczech (tymczasowo):
przez pocztę 2.10 mk. zł.
pod opaską 3.10 mk. zł.

Plaga samobójstw.

Nie od wczoraj już publicyści wszystkich krajów cywilizowanych zwracają uwagę ogółu na coraz poważniejszy objaw bagatelizowania życia. Drze się dziś na strzepy — mówią nam — dawna powaga życia ludzkiego; w łachmany zamienili się wobec pesymizmu ogólnego sam — jestat śmierci. Ludzie współcześni żyją dla błahostek i umierają dla błahostek, życia ludzkiego; w łachmany zamienili się życie ani umierać.

Tak zwana „podła egzystencja” i tak zwana „szalenie głupia śmierć” splątały się dziś w jakiś okropny kłęb, który z każdym rokiem staje się coraz bardziej strasznym, złowieszczy. Codzienna kronika wypadków samobójczych, procesy skandaliczne z morderstwami i zamachami na życie własne, tak jaskrawo malują nam tę „podłą egzystencję”.

Statystyka samobójstw rozciąga nieustannie swe kolumny nie tylko w życiu zachodu zmaterializowanego, lecz i tu, u nas, Słowiańszczyźnie chrześcijańskiej. Plaga ta nawiedza przedewszystkiem wielkie miasta, jak zresztą każda plaga społeczna. Wszelki bowiem mikrob wymaga do swego rozwoju środowiska odpowiedniego, a wielkie miasta współczesne przedstawiają najodpowiedniejsze milieu dla rozwoju społecznych zarazków chorobotwórczych. Stąd zaraza rozszerza się na kraj cały. W Europie Zachodniej, w Polsce, w Rosji ośrodkami tej zarazy są przedewszystkiem wielkie miasta, o ludności przeszło lub prawie milionowej, gdzie oddawna gnieździ się niesłychana w swych rozmiarach niedza materialna, umysłowa i moralna. Mówią nam o tem przedwojenne i powojenne dane statystyczne.

Nie lepiej też dzieje się i w Warszawie. Jeszcze w roku 1898 miała ona samobójców nie całą setkę, a już w roku 1909 liczba ta podniosła się do 421 czyli w ciągu lat jedenastu wzrosła w szwurną przeszłość. Obecnie roczna ta liczba samobójstw wypada co miesiąc. Wypadki te stały się dziś klęską stolicy w szerszym daleko zakresie, niż nożownictwo i bandytyzm. Środkiem najczęściej stosowanym w Warszawie w celu pozbowienia się życia, jest trucizna. Z ogólnej liczby 421 wypadków, zanotowanych w roku 1909, zażycie trucizny stwierdzono w 350 wypadkach. Inne sposoby statystyka notuje znacznie rzadziej. Na pierwszym miejscu postawił tu wypadek postrzały. Ten rodzaj samobójstwa do niedawna objawiał się wśród mężczyzn wyłącznie; w ostatnich jednak latach za rewolwer chwytają także i kobiety. Częściej jednak od mężczyzn kończą kobiety swe rachunki z życiem zapomocą rzuca się z wysokości, t. j. wyskakując oknem na bruk uliczny. I utopienie się było dawniej ulubionym sposobem samobójczyń; obecnie wychodzi ono już z mody. Co do płci, Warszawa jest jedynym bodaj miastem wśród wielkich miast europejskich, w którym samobójczynie górują liczbą ponad samobójcami. W roku 1904 targnęło się na życie własne 120 mężczyzn i 139 kobiet; w 1905 — 127 m. i 150 k.; w 1906 — 118 m. i 181 k.; w 1907 — 122 m. i 193 k.; w 1908 — 143 m. i 183 k.; w 1909 — 199 m. i 222 kobiet. Stosunek ten utrzymał się dotychczas. Zatem stolica nasza, wyróżnia się niezwykle, jak na stosunku ogólne, odsetkiem samobójstw wśród płci pięknej. Na całym świecie odsetek ten jest o wiele niższy od odsetka męskiego.

Najsmutniejszym i najbardziej niepokojącym objawem ostatniej doby są coraz

liczniejsze samobójstwa dzieci szkolnych. Liczba tych okropnych wypadków, jakie zdarzyły się w zakładach naukowych, wyraziła się w cyfrach następujących: w roku 1908 samobójstw szkolnych wypadło 312, w roku 1909 — 449, czyli razem 761 samobójstw za dwa tylko lata. Obecnie liczba ta się podwoiła. Gdy porównamy liczby te z danymi lat dawniejszych, to przekonamy się, jak szybki postęp znaczy to straszne zło społeczne. I tak w roku 1904 samobójstw szkolnych było 20, w 1905 — 47, w 1906 — 71, w 1907 — 112. Co za przerażający wzrost złego: w ciągu sześciu lat fatalna liczba 20 podniosła się aż do 449 czyli wzrosła 22 razy. Jeżeli procentowo weźmiemy liczbę tych smutnych wypadków, to na każde 100 000 uczniów wypadnie samobójstw w roku 1904 — 6,2 proc., w 1905 — 13,4 proc., w 1906 — 19,7 proc., w 1907 — 29,4 proc., w 1908 — 29 proc., w 1909 — 35 proc. Dla ostatnich lat brak nam danych. Widzimy tedy przerażający wzrost średnicy rocznej, sięgającej przeszło 22.

Gdy zestawimy dane powyższe co do różnych rodzajów zakładów naukowych, to przekonamy się, że w roku 1909 zdwoiły się niemal samobójstwa w szkołach średnich, w wyższych zaś i niższych zakładach przyrost ich przedstawiał się względnie dość nieznacznie. Objaw ten zgoła nowy, niepojęty i niezmiernie bolesny, odtąd stale się rozszerza we wszystkich niemal krajach europejskich. Młodzież szkolna w kwiecie wieku pędzi na oślep ku otchłani śmierci, nie zdążywszy jeszcze poznać ani rozkoszy, ani trudów życia. Gdzie tu szukać źródła złego? Co stanowi główną przyczynę tej plagi okropnej? Niepodobna wyprowadzać klęski tej z niedzy materialnej przeważnie, gdyż znaczna część samobójców podaje przyczynę inne, niż trudne położenie materialne. Niektórzy pisarze dzisiejsi starają się pod tym względem ustalić związek między samobójstwami, a zjawiskami kosmicznymi, biologicznymi, ekonomicznymi itd. Wszakże oni sami po dłuższem badaniu przychodzą do wniosku, że tą drogą nie da się wyświecić głównej przyczyny złego ani wynaleźć sposobu walki z niem. Na mocy spostrzeżeń, poczynionych przez kompetentnych uczonych to jedynie da się powiedzieć, że samobójstwo jest zjawiskiem charakteru raczej indywidualnego. Zatem by wyjaśnić jego istotę, należy badać jednostkę przede wszystkim. Badanie to doprowadza psychiatrów do przekonania, że główną przyczyną samobójstwa jest fałszywy pogląd na życie oraz brak siły moralnej do pokonania trudności życiowych. Gdybyśmy przyjęli za słuszny do samobójstwa powód każdą większą trudność życiową, to ziemia nasza wyludniłaby się była już od wieków. Wszyscy bowiem ludzie mieliby aż nadto powodów do zerwania z „podłą egzystencją”. Inną tedy musi być główna przyczyna złego. Przeszacowanie życia i śmierci, raczej lekceważenie celu życia i bagatelizowanie chwili śmierci, inaczej mówiąc zanik w duszy ideału Chrystusowego — oto główna przyczyna choroby, która stanowi istotne signum temporis doby obecnej. By zwalczać tedy szerzącą się plagę samobójstw, nie dosyć jest tępić niedzę materialną, lecz i niszczyć nadmierny materializm, szerząc i utrwalając światopogląd chrześcijański w Chrystusie, wskazując znękaną ludzkość źródło mocy na trudy życiowe. Wierzący uświadomiony chrześcijanin umie cenić życie i cześć maieostat śmierci tak, iż życie i śmierć poleca Temu, który sam jest jego ostatnim celem.

Praktyczne rady.

Susząc selere, pietruszkę i szalwie na przyprawy zimowe, należy pozostawić liście i pokrajać łodygi tak, aby się zmieściły do słoje. Następnie włożyć do słoje odkrytych z liśćmi i suszyć w piecu. Gdy już suche, przykryć słoje i schować. Korzenie w ten sposób suszone mają bardzo dobry smak i dają się kruszyć dowolnie.

Bardzo praktyczna jest biała bibuła pod ręką. W razie gdy się coś wyleje na bieliznę, zamiast wycierać plamy świeżymi szmatkami, przez co rozmazuje się plamę, należy przyłożyć bi-

bułę. — Ten prosty środek oszczędza dużo czasu i prania, gdyż mleko wylane w tej chwili wsiąka w bibułę nie pozostawiając śladu, tak że bielizna da się użyć jeszcze kilka razy potem. Jeżeli plamy są z owoców lub kawy, bibuła będzie również skuteczna.

Teraz, gdy elektryka jest wszędzie używana, kobiety zapominają, że ostrożnie się z nią trzeba obchodzić. Nigdy nie należy puszczać prądu elektrycznego, stojąc na mokrej lub wilgotnej podłodze, gdyż prąd może łatwo spłynąć do ciała. Ta rada jest bardzo praktyczna w kuchni, kąpielni i pralni, gdzie się woda rozlewa.

Przemysł zabawkarski i zdobniczy.

Zabawka polska, jako przedmiot wytwórczości i handlu ma historję dość świeżą. Przedsiębiorczość nasza w tym kierunku była do niedawna słaba. Istniał wyrób zabawek z drzewa, figurek z gliny, lecz przedmioty te, wyrabiane sposobem domowym, bardzo prymitywnym, nie miały szerszego rozpowszechnienia. Zbывano je przeważnie na targach, jarmarkach i odpustach w mniejszych miastach i po wsiach.

Natomiast miasta większe zalewane były produkcją obcą. Głównym dostawcą były Niemcy, w mniejszym stopniu Francja i częściowo Węgry, skąd pochodzą lalki. Dopiero przed kilkunastu laty ujawnił się znacniejszy zwrot w tym kierunku i wpłynęły na to różne czynniki. Jednym z nich, może nie najważniejszym, była strona pedagogiczna. Dziecku polskiemu chciano dać polską zabawkę: o typie polskim, krajozabawki. Zrozumiano, iż niepotrzebnie wraża się w duszę dziecka od zarania jego świadomości wzory mu obce, nieznane, nieraz niezrozumiałe. Odegrał tu dalej poważną rolę взгляд artystyczny. Zaczęto szerzyć zasadę, iż w zabawkarstwie polskiem otwarte jest poważne pole pracy dla twórczości rodzimej. Lalka krakowianka czy lublinianka żywiej przemówi do duszy dziecka, niż banalna, nieraz bezmyślna główka fabrycznej lalki zagranicznej w ubiorze bądź szablonowym bądź może malowniczym, lecz obcym.

Wreszcie, jako ważny motor tego przemysłu, wystąpił tu czynnik handlowy. Nie trudno było obliczyć, jak wielkie sumy płaci Polska obcym wytwórciom i pośrednikom za zabawki dziecięce.

Gdy bliżej się sprawą zajęto, przekonano się, iż istnieją u nas dość liczne, choć bardzo pierwotne warsztaty zabawkarskie, głównie po wsiach. Powstawały one wyłącznie z pobudek zarobkowych. I tu rozpoczął się pierwszy okres pracy. Wraz z prądem do szerzenia wśród ludu oświaty, i dobrobytu powstała myśl, aby te pierwotne wytwórczości ludowej podnieść, uszlachetnić i nadać im stopniowo prawdziwą organizację handlową przez ułatwienie zbytu.

Trzeba było tworzyć wzory polskie, szerzyć je po kraju, zachęcać do pracy, ulepszać technicznie warsztaty, zwiększać produkcję i zbyt organizować.

Gdy chodzi o byłą zabór rosyjski, jednym z najczynniejszych promotorów tego ruchu był dr. Kazimierz Benni, założyciel Tow. popierania przemysłu ludowego.

W Małopolsce pracę w tym kierunku rozwijała Liga pomocy przemysłowej. Zastługą tych organizacji było badanie rozproszonej pracy po drobniutkich warsztatach, organizacja kuksów i szkół, tworzenie warsztatów i pomoc w zbycie towaru. Praca ta miała podłoże przede wszystkim społeczne — oświatowe. W tymże zasadniczym charakterze organizacja ta pracuje dotychczas. Powstawały też stopniowo prawnie organizowane szkoły i kursa. W Warszawie pod kierunkiem dyr. Młodzianowskiego przy Tow. popierania przemysłu ludowego rozwinięły się kursy tkactwa, kilimkarstwa, wyrobu batików, zabawkarstwa itd. Niektóre uczelnie, np. szkoła snycerska w Zakopanem doszły do wysokiego rozwoju.

Wojna stłumiła, rzecz prosta, ruch przemysłowy w kraju, natomiast wyrósł równocześnie czynnik zarobkowy. Gromadząc się w miastach masy ludności bez środków do życia, szukały gorączkowo środków dochodowych. Wówczas też licznie powstawały przeróżne warsztaty zabawkarskie i sztuki zdobniczej, początkowo dość obficie subwencjonowane ze źródeł pomocy różnego rodzaju. Produkcja zaczęła się szerzyć. Zwróciła na nią uwagę zagranica, jako na nieznane uprzednio „artykuły polskie”. Już liczniej przybywali do Polski cudzoziemcy, tem obficie nabywano te artykuły.

Zrozumiano wtedy, iż produkcja ta może stanowić bardzo poważny czynnik ekonomiczny. I odtąd tworzą się liczne dziś i zasobne placówki, poświęcone zdobnictwu i zabawkarstwu.

Typowy w tym kierunku przykład stanowią t. zw. „lalki H. Paderewskiej”, zwane w Paryżu lalkami polskimi. Pomysł wyrobu masowego tych lalek powstał w Paryżu w r. 1914. Artystka malarzka, Stefania Łazarska, w porozumieniu z pp. Mickiewiczami utworzyła tanią pracownię lalek artystycznych, aby dać zajęcie licznej kolonii polskiej artystów, literatów i inteligencji, odciętej od kraju.

Pierwsze lalki, wyrobione przez p. S. Łazarską i inne artystki i artystów polskich, przedstawiały polskie typy ludowe, niezmiernie kolorowe i bardzo oryginalne w wyrazie, zrywając z dotychczasową tradycją lalki mdłej i banalnej. Lalki te miały powodzenie nadzwyczajne. Były one wystawiane w muzeum w Luwrze w Salonie wiosennym i jesiennym, w Salonie humorystów itd. I obecnie w Salonie jesiennym w Paryżu urządziła p. Łazarska swą wystawę.

P. H. Paderewska sprzedawała te lalki w Ameryce, przeznaczając płynące z tego źródła dochody na pomoc dla dzieci ofiar wojny w Polsce. Stąd nazwanie ich „lalkami p. Paderewskiej”. Żadna zabawka w Ameryce nie miała takiego powodzenia, jak te lalki polskie.

Stopniowo rozmnożyły się typy tych lalek, biorąc wzory z różnych krajów, epok i rodza-

jów. Obok typów etnograficznych — chińskich, japońskich, turczynek, mamy tam istne zjawy wyśnione z krajów fantazji i baśni. Lalki te nie są już zabawką dla dzieci — ich artystyczne wykonanie zapewnia im poczesne miejsce w sztuce zdobniczej.

Z rozwojem licznych placówek zdobniczo-zabawkarskich w Polsce powstał z inicjatywy Tow. Ludpol, a ściślej kierownika i założyciela tej placówki, p. F. Stojanowskiego polski Związek wytwórczy zabawek, galanterji i przedmiotów przemysłu artystycznego. Związek ten dał się już nieraz poznać podczas urządzania wystaw zbiorowych (obecnie istnieje wystawa tej gałęzi na jarmarku gwiazdkowym w klubie urzędników państwowych na Nowym Świecie 67 w Warszawie). Nie można przykładać jednak miary do produkcji ośrodków, należących do związków. Obok przedmiotów o wysokim poziomie artystycznym, wyrabianych pod okiem artystów, istnieje tam jeszcze wiele prób niedoświadczonych, pomysłów szablonych i często szukanych drogi właściwej.

Dla urobienia sobie pewnego pojęcia o rodzaju istniejącej dziś a poważnej już produkcji, wymienimy tu szereg placówek większych. A więc Sp. akc. Ludpol wyrabia batiki na drzewie i jedwabiu, meble i lampy batikowane, pudełka z intarsją drzewną, bombonierki i koszyczki z lyczka i z raffi, wysoce artystyczne lalki ludowe, wykonane przez art. mal. Ewę Szyllę, zabawki z masy papierowej, ozdoby choinkowe, hafty itd.

Tow. akc. „Kil'm Polski” wyrabia wzorzyste, barwne kilimy, projektowane przez artystów W. Jastrzębowskiego, Tretera, Dobrodzińskiego, Loreca, Czajkowskiego, Trojanowskiego i innych.

Tow. akc. „Wiór” posiada obfitą produkcję wyrobów z drzewa, jak sanki, wózki, układowe z drzewa o typie budownictwa polskiego itp.

Szkoła koszykarska w Rudniku nad Sanem wyrabia galanterję koszykarską.

Warsztaty Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie obficie, między innymi, wytwarzane zręcznie zabawki pluszowe wypychane w postaci zwierząt i ptactwa.

Tow. Krasnoludek w Bydgoszczy — ruchome zabawki drewniane.

„Warsztaty Krakowskie” — zabawki drewniane, projektowane przez art. mal. Stryjeńską, jak smoki wawelskie, pawie, ptactwo domowe itd.

Tow. „Szczerbiec” w Krakowie wyrabia gry towarzyskie o motywach polskich, projektowane przez art. mal. Juliana Szyllę.

P. Komendzińska w Zakopanem wyrabia lalki etnograficzne i drobiazgi o charakterze mejscowym.

„Warsztaty inwalidzkie” — zabawki drewniane. Pracownie inwalidzkie prowadzi w Warszawie kilka instytucji, opiekujących się inwalidami.

Tow. akc. „Gnom” w Warszawie wytwarza ruchome zabawki drewniane, budownictwo itd., oraz Zyg. Tietz, Tow. akc. Rauer i Kredyk — zabawki i ozdoby blaszane.

G. Fiszer i Sp. w Łodzi — zabawki tekturowe.

M. Garbacki z Leżajska — zabawki z masy papierowej i wyroby drzewne.

A. Szajer w Kaliszu — lalki i zabawki wypychane.

Br. Pinczewscy w Opatówku — lalki i mebelki dla lalek.

Pracowni sztuki zdobniczej istnieje wiele w Polsce na mniejszą i większą skalę. Wymienimy tu pracownię bardzo oryginalnych wstawek haftowanych pań Kozietulskiej i Zaborowskiej według projektów Skoczylasa, Trojanowskiego i innych.

Tow. „Wielniaki łowickie” wyrabia tkaniny barwne w różnej postaci.

Wytwórczość zdobniczo-zabawkarstwa zatacza w Polsce kręgi coraz szersze. Wiele pań specjalizuje się czy to w szkołach zdobniczych, czy u prywatnych nauczycieli — artystów. Powstają też liczne warsztaty przy instytucjach społeczno-humanitarnych, przy szkołach itd.

Ta gałąź przemysłowo-handlowa ma przed sobą wielką przyszłość zarówno dla rynku krajowego jak dla wywozu zagranicę.

„Gazetę Gdańską” zamawiać można:

w Gdańsku:

w biurach „Gazety Gdańskiej” przy Pfefferstadt 1

w Oruni:

w biurach „Gazety Gdańskiej” przy Stadtgebiet 12

w Sidlicach:

u p. Majewskiego, Oberstr. 95.

w Sopocie:

w składzie papieru „Iris” przy Seestr. 33

Z Pomorza.

Naręczony złodziejem.

Tczew. Pewien sprytny młodzieniec pozyskał sobie zaufanie pewnej rodziny, gdzie była córka na wydaniu. Przyszło do oświadczenia, ale ponieważ naręczony był goły, pożyczyl mu przyszły teść 100 marek w złocie na zakupno ślubnych pierścionków. Następnie brało mu odpowiedniego ubrania ślubnego. Teść pożyczył więc znów 100 marek złotych przysięszemu zięciowi oraz futro i pozwolił mu w Starogardzie zamówić sobie ubranie. Młody człowiek jak wyjechał, tak i nie wrócił, i teść pojął dopiero wtenczas, że został wyprowadzony w pole, gdy niedojrzały zięć na zaręczyny się nie stawił.

Dar uczniów gimnazjalnych dla małych dzieci.

Nadchodzi dzień Bożego Narodzenia — święta dzieci. Nie dla wszystkich jednak dzień ten będzie dniem radosnym. Drożyzna i niemożność zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb powstrzymują rękę niejednej matki, pragnącej dać gwiazdkę swym maleńkim. Lecz małe dziecię Jezus nie chce w ten dzień widzieć smutnych oczu dziatwy i stroskanych twarzy matek. On natchnął ludzi dobrej woli, którzy pospieszą uradować gromadę ubogiej dziatwy. I oto ochronka miejscowa przy zakładzie św. Wincentego otrzymała od tych najmłodszych w społeczeństwie, od uczniów męskiego gimnazjum około 300 sztuk zabawek drewnianych, zwierzątek, ptaków, lalek starannie wyrzniętych i bajecznie kolorowych. Dar milionowy nie tylko wartości materialną, ale i ogromem serc dziecięcych i szlachetną myślą ich nauczyciela. Uznanie i wdzięczność należą się p. Zmiejewskiemu za ogrom jego pracy i małym wykonawcom jego pomysłu. Chłopcy, gdy stanęli rozradowani w wieczór wigilijny przy Bożem drzewku, niech serca wasze tem radośniej biją, bo radość ogromną sprawiliście swym rówieśnikom. Wyobraźcie sobie ich zachwyt na widok waszych kolorowych cacek, wyobraźcie radość, gdy cacko to stanie się ich własnością! Radość ich opromieni Wam całe święta, gdy wczucie się w to, co zrobiliście, do przekonania się, jak miło sprawić radość innym. Podziękujcie swemu profesorowi, że Was natchnął tak dobrą myślą i zdolności Wasze ku tak szlachetnemu celowi skierował. Podziękujcie rodzicom za ich datki na deseczki i farby. Niech maleńkie Dzieciątko Jezus pobłogosławi Was, abyście z dobrych dzieci na szlachetnych obywateli swej Ojczyzny wyrosli. W-a.

Tajemniczy strzelec.

Toruń. Powracającego onegdaj wieczorem sekretarza pocztowego na Wałach nad Wisłą przywitał nieznany mężczyzna wystrzałem z rewolweru. Za bieżącym po pomoc na dworzec miejski sekretarzem padły jeszcze dwa strzały. Zagadkowego strzelca czy też bandytę wyszedł policja.

Pożary.

W domu p. Sopparta przy ul. Panieńskiej wybuchł pożar wskutek krótkiego zwarcia przewodów elektrycznych. Pożar ugasiła straż pożarna po wyrąbaniu płonących części sufitu i dachu.

W ubiegłą niedzielę wybuchł pożar w przedpokoju mieszkania wdowy po kapelmistrzu Jedrowskim w domu przy ulicy Piastowskiej 11. Pożar powstał z niewiadomych przyczyn, przy czym sporo garderoby uległo zniszczeniu. Ogień ugasił lokatorzy.

Na śladach sprawców mordu.

Bydgoszcz. Jest rzeczka wykluczona, aby mordercy mogli ś. p. Grodzkiego napisać niespodzianie. Grodzki, siedząc w otoczeniu rzeczy o wartości kilkuset miliardów miał się pod każdym względem bardzo na ostrożności. Do kantoru obce osoby wpuszczał z największą przeczornością, broń zawsze nosił przy sobie, nikomu do siebie zbliżyć się nie pozwalał i na wypadek napadu miał już obmyślane środki obrony. Mordu mogli więc dokonać tylko ludzie, których znał i o nic ich nie podejrzewał. Powtórne badanie wykazało, że złończyni nie zabrali tyle, ile to wykazały początkowe dochodzenia. Wiele z podanych rzeczy, jako zrabowanych, później się znalazło. Ogólna szkoda dochodzi do 3 miliardów marek. Złończyni zostali spłoszeni, bo łup ich w samem złocie, mógł wynosić paręset miliardów marek. Zabrali tylko to, co mogli wynieść z podłazy pełzając po magazynie na czworakach, a by ich z ulicy nie zobaczono.

Kronika Gdańska.

Tomasza Apostola

Grudzień
21
piątek

Wschód słońca o godzinie 7.42
Zachód o godzinie 3.37
Wschód księżyca o godz. 2.52 pp.
Zachód o godzinie 5.19 nn.

* Podwyższenie opłaty telegraficznej i telefonicznej do Polski. Jak się dowiadujemy, opłata za wyraz ma wynosić 15 centymów złotych, obliczona na podstawie franka złotego; a za rozmowę telefoniczną do 25 klm 60 cent. złotych, do 100 klm 180 cent. zł., i za każde dalsze 100 klm. 60 cent. złotych.

* Śmierć pod kołami pociągu. Ofiarą swego awodu padł konduktor kolejowy Walter Romer z Oruni. Wysiadłszy z pociągu, który za-

trzymał się tylko chwilowo w czystym polu w pobliżu stacji Pszczółki (Hohenstein) R. chciał wskoczyć powtórnie na stopnie wagonu, lecz poślizgnął się i wpadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

* Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj około godziny 5 po południu Emil Klar, 54-letni robotnik w domu przy ulicy Poggenfuhr 46, idąc po schodach do góry poślizgnął się i spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że w chwilę potem zakończył życie.

* Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku podaje do wiadomości, że do pociągu osobowego Nr. 411, odchodzącego z Warszawy — Główniej o godz. 7 m. 05 do Gdańska przez Toruń w dni 21 i 22 grudnia r. b. i do pociągu pospiesznego Nr. 401 tegoż kierunku, odchodzącego z Warszawy — Główniej o godz. 9 m. 50 w dni 23, 24, 26 i 27 grudnia, będzie włączony wagon restauracyjny.

* Zagraniczne kapitały na budowę portu w Gdyni. Jak się dowiadujemy, sprawą przejęcia budowy portu w Gdyni zainteresowało się poważne ko. sorcjum francuskie, na którego czele stoi b. minister odbudowy we Francji p. Loucheur. Oprócz tego konsorcjum zgłosiło oferty grupy: Schneider i Cressot, Hersaut oraz holenderska grupa Holgaard i Cie. Grupy te pragnęłyby pracować przy współudziale kapitałów polskich, które skupiają się w Sp. Akc. Budowy Portu w Gdyni. Zawarcia kontraktów spodziewać się należy w ciągu stycznia — lutego 1924 r., tak, że budowa portu nie dozna żadnej przerwy, m'mo, iż budżet 1924 r. nie przewiduje już żadnych na ten cel rządowych dotacji.

* W Gdańsku bolszewicy mogą się swobodnie naradzać. W tych dniach ma się odbyć w Sopocie konferencja przedstawicieli Rosji sowieckiej z przedstawicielami partii komunistycznej w Gdańsku i delegatami partii komunistycznej Niemiec. Jako miejsce konferencji wybrano Gdańsk z tego względu, że w Niemczech — jak wiadomo — partja komunistyczna jest zakazana. Przedstawiciele Rosji sowieckiej mają przybyć do Gdańska drogą morską.

Narady będą miały za przedmiot obecne stosunki w Niemczech i sprawę stosunków gospodarczych rosyjsko - niemieckich.

* Charlie Chaplin. „U. T.” Liechtspiele przy dworcu głównym i „UFA” Liechtspiele w Wilhelmstheater proszą nas o zawiadomienie, że wyświetlanie filmu Chaplina „The K'd” — gdzie Charlie Chaplin występuje jako autor, reżyser oraz w roli głównej z współudziałem Jackie Coogana i Edny Purviance odbędzie się w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, tj. we wtorek, dnia 25 grudnia o godzinie 4 po południu.

* Z „Polskiego Czerwonego Krzyża”. Komitet Pomocy dla Akademika otrzymał od Oddz. Gdańskiego 1 funt angielski, Polska Misja Dworcowa 25 guldenów, Szkoła Polska przy Johannisgasse na wydatki szkolne dla biednych dzieci 20 guldenów. Na gwiazdkę dla ociemniałych wojaków wysłano do Bydgoszczy 5 dolarów.

* Na biedne dzieci w Gdańsku złożył dr. Kręcki 20 guldenów gdańskich, p. dyr. Kierski 20 gld., p. mec. Langowski 20 guldenów.

Kto da więcej?

Hotel Continenta
naprzeciw dworca 1333
codziennie od 4-6 koncert
artystyczny.
Kawka z ciastkami.

Oplatki na Boże Narodzenie nabyć można w księg. Czarliskiego, przy Töbfergasse 19. Nabywający opłatki winien podać swe nazwisko i złożyć dobrowolny datkę, który obrotowy zostanie na Ochronkę Polską w Gdańsku.

1610

Towarzystwa.

— Zebranie Tow. Św. Zyty w Gdańsku odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 5-tej po południu w Gmachu Gimnazjum Polskiego przy Petershagen. — Obchód gwiazdkowy z powodu choroby ks. Prezesa — narazie się nie odbędzie. — O liczny udział członków uprasza się.

Dział gospodarczy O ustawodawstwie podatkowym.

Jednym z zasadniczych błędów naszego ustawodawstwa jest manja wprowadzania u nas ustaw wziętych z innych państw, które w naszych stosunkach zupełnie się nie nadają.

Ustawa jeżeli ma być rzeczywiście pożyteczną, musi zawsze liczyć się ze stopniem kultury i wykształcenia ogółu mas, oraz powinna być jaknajjaśniejszą i przystosowaną do poziomu inteligencji urzędników. U nas z tem się nie liczy, wydaje się ustawy, do których jeszcze nie dorośliśmy lub w naszych stosunkach zupełnie nieodpowiednie, a przy tem spacza się je rozmaitemi dodatkami ze wszelków

partyjnych i z tego wynika monstrum prawne. Nie chcę rozwodzić się i wskazywać całej masy takich ustaw, ale chcę pomówić tylko na tem miejscu o ustawach podatkowych, gdyż właśnie teraz Sejm radzi nad przyszłą ustawą o podatku dochodowym. Każdy przyznać musi, że z podatków najsprawiedliwszym jest podatek dochodowy, o ile jest dobrze uchwycony i sprawiedliwie nałożony. W przeciwnym razie staje się podatkiem najbardziej krzywdzącym płatnika.

Uchwycenie jednak tego podatku wymaga, z jednej strony dobrze funkcjonującego aparatu urzędniczego, z drugiej strony pewnego stopnia inteligencji i znajomości rzeczy u członków-obywateli Komisji. U nas niestety, ponieważ nie posiadamy jeszcze ani odpowiedniego personelu urzędniczego, a do Komisji wybiera się i mianuje z grona obywateli ludzi przeważnie nieodpowiadających temu zadaniu, podatek dochodowy wypada monstrualnie, szczególnie zaś jest strasznie krzywdzący dla tych płatników, którzy nie prowadzą należycie ksiąg gospodarczych.

Podatek ten zatem krzywdzi 90 procent rolników, gdyż nie jest im należycie wymierzany. Winniśmy pamiętać o tem, że ogół społeczeństwa nie można porównać pod względem inteligencji i kultury ze społeczeństwem angielskim i francuskim. O ile w Anglii i Francji, które jako państwa dawno już istniejące mają odpowiednie kadry urzędników skarbowych, podatek dochodowy odpowiada swemu zadaniu, tak u nas sprowadzanie go gwałtem w organizm społeczny jest absolutnie przedwczesne. Rząd nasz powinien się starać wydać ustawy podatkowe jak na krótsze i ilościowo jaknajmniej, a przytem uzyskać przy ich zastosowaniu tę ilość dochodu, jaka jest potrzebna do utrzymania masy państwowej.

Każdy bowiem obywatel ma prawo żądać od rządu, aby wiedział co, kiedy i wiele ma płacić podatku i aby mógł się zorientować, czy wymierzony mu podatek został nałożony według istniejących ustaw. Dlatego u nas należałoby raz już znieść ten chaos ustaw podatkowych i wprowadzić narazie tylko następujące podatki:

dla rolników podatek gruntowy i ła-sowy, dla handlu i przemysłu podatki obrotowe, dla pobierających zasługi podatek dochodowy oraz dodatki komunalne od powyższych podatków. naturalnie podatki te musiałyby być tak wysokie, aby pokryły zapotrzebowanie państwa. Państwo zyskałoby na tem, gdyż mogłoby zmniejszyć personel urzędniczy, któremu odpadłby ten nawał pracy, jaki daje wymierzenie podatku dochodowego a obywatele wiedzieliby jasno, wiele i jakiego podatku mają płacić.

Naturalnie ustawy musiałyby być wolne od naleciałości partyjnych i powinny mieć na oku jedynie fiskalne dobro Rzeczypospolitej.

(—) Zbigniew Józefczyk.

Notowania.

Akcje giełdy poznańskiej z d. 20. 12. 23.
Bank Kwilecki i Potocki 3000—3250; Bank Przemysłowców 3500—4500; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6500—7000; Polski Bank Handlowy 3200—4000; Poznański Bank Zeman 1000; Wielkopolski Bank Rolniczy 90—100; Bank Młynarzy 300—320; Arcona 1800—3000; Barcikowski 550—600; Browar Krotoszyński 4200—5000; Cegielski 1400—1900; Centrala Rolników 300; Centrala Rolników 3000—3500; Cukrownia Zduny 80—82000; Galvana 1500—2200; Dębienko 9000; Hartwig 650—700; Hartwig — Kantorowicz 3800; Hurtownia Spółek Spożywczych 470—480; Hurtownia Związkowa 150; Hurtownia Skór 500; Herzfeld Victorius 5700—5900; Iskra 2200—2600; Lubań 104000; Len w Toruniu 2000; Dr. Roman May 45000—60000; Młyn Ziemiański 1700—1500; Młynotwórnia 1500—1600; Pendowski 600; Patria 3400—3600; Piłtno 1400—1750; Pneumatyk 250—320; Poznańska Spółka Drzewna 1750—2000; Sarmatia 4600; Starogardzka Fabryka Mebli 750; Tkanina 600; TRI 1250; Unja 9000—18000; Wagon Ostrowo 3500—4000; Wisła Bydgoszcz 17000—22000; Wytownia Chemiczna 350; Zjednoczone Browary Grodzkie 1700—2500. Tendencja zwyżkowa.

Akcje giełdy warszawskiej z d. 20. 12. 23.
Bank Dyskontowy 5; Bank Handlowy 4675—4525—4700; Bank dla Handlu i Przemysłu 1450—1475; Bank Handlowy w Poznaniu 2250 Bank Przemysłowy Lwów 650—950; Bank Za-

chodni 2250—2600; Bank Ziem. Pol. Kred. 1000—1100; Bank Związku Spółek Zarobkowych 4500—5000; Bank Związku Ziemian 400; Cerata 290—305—300; Sole Potasowe 7000—7200; Kijewski i Scholze 4500—5000; Puls 515—580; Spiess 1800—1950; Stroem 18; Wildt 525—700; Chodorów 7500—9000 8600; Czersk 975—1200—1000; Michałow 1750—2150—2000; Gosławice 1750—2000—1900; Łazy 270—250—280—290; Drzewo 800—875; Firlej 360—410—385; Węgiel 9000—8900—1—9250—9400—9500—10000—9300—10200; Cegielski 1025—1375—1350; Fitzner i Kamper 8000—8100; Lipop 1025—1100; Modrzejów 18200—17500—19—20700; Orthwein i Karasiński 895—750; Norblin 1500—1600—1850—1850; Ostrowieckie 23—28—25000; Parowoz 900—770—825; Pocisk 800—900; Rudzik 3100—2650—2700—1—2900—3500—3000—2—3500—3200; Trzebnia 900; Unja 8500—8600; Zieleniewski 27300; Zawiercie 54—530; Zyrardów 500—520—480; Belpol 125—190; Borkowski 1450—1600; Jabłkowsky 380—410—400; Skóry 125—190; Syn dykat 1900—2300—2150; Żegluga 300—345; VII — 275—325; Zachodnie Towarzystwo dla Handlu 330; Cmielów 1650; Elektryczność 2800—2600—2650; Polskie Towarzystwo Elektryczne 360—375; Haberbusch 6—7500—7200; Leszczyński 8000; Kabel 1300—1375; Herbata 185—220—200;; Korek 210—225; Klucze 1700—1825—1675; Polska Nafta 950—930; Polski Przemysł Naftowy 1400—1420; Nobel 1500—1700; II — 1550—1685; Ryłscy 175—245—230; Pustelnik 900; Siła i Światło 1750—1400—1575; Spirytus 5200—6100—5800; Tkanina 155—160; Konopie 825—800; Młynotwórnia 1300—1380; Lombard 130—260. Tendencja mocna.

Berlin, 20 grudnia (przednowo)

	Go	C
Hollandia i gold.	159600.	1604 00
Buenos Aires i P.	134 625	135 7375
Belgia i fr.	197 518	197 482
Norwegia i kor.	628 825	631 575
Unja i kor.	751 318	754 882
Szwecja i kor.	110 920	111 780
Flandria i m. fr.	103 740	104 260
Włochy i li.	183 540	184 400
Anglia i funt.	183 540	184 400
Ameryka i dol.	418 950	420 050
Francja i fr.	221 145	221 555
Szwajcaria i fr.	73 165	73 835
Hispania i pes.	540 670	553 180
Tokio i yen.	198 25	199 475
Rio de Janeiro	393 15	394 985
Austria odtemp.	4 9850	6 150
Praga i kor.	124 690	125 310
Budapest i kor.	219 45	22 055
Rumunia i lewa	36 43	36 577
Wiedeń i d.	47 880	48 120

Warszawa, 20 grudnia, urzed. dni	w przedl. urzed.
New York	635 000
Belgia	287 000
Berlin	232 5000
Hollandia	275 5000
London	32 000
Paryż	184 200
Praga	116 7000
Szwajcaria	8940
Włochy	275 000
Budapest	118 9000
Franki	120 3250

London, 20 grudnia, 12 godz.	w przedl. dni
Berlin	18 811
Paryż	84 20
Bruksela	95 70
Amsterdam	11 45 1/2
Włochy	100 81 1/2
Szwajcaria	25 07
Kopenhaga	24 44
New York	436 3/4
Praga	149 1/4
Warszawa	—

Amsterdam, 20 grudnia, urzedowc w przedl. urzed.	
Berlin	0,61 1/2
London	11,46 1/2
New York	2,62 1/2
Paryż	13,62 1/2
Szwajcaria	45,72 1/2
Belgia	11,96
Kopenhaga	46,90
Włochy	11,35

Zurych, 20 grudnia, 1/2 pop.	w przedl. urzed.
London	25,05
New York	5,73 1/2
Paryż	29,70
Amsterdam	218 7/8
Włochy	24,80
Kopenhaga	102 1/2
Warszawa	—
Praga	16,80
Wiedeń	0,01 82 1/2

Nowy York, 20 grudnia, 9 1/2	w przedl. nia.
Berlin	4,36 1/4
London	4,33 1/2
Amsterdam	5,14 1/2
Paryż	17,44
Szwajcaria	38,11
Hollandia	4,31
Włochy	14,94
Kopenhaga	—
Warszawa	—

Paryż, 20 grudnia, 1 pop.	w przedl. urzed.
Berlin	19,34
New York	84,40
London	7,96 1/2
Warszawa	83,60
Hollandia	334 1/2
Włochy	87,75
Szwajcaria	56,75
Belgia	—
Praga	—
Kopenhaga	—

Notowania giełdy. Kurs dewiz w Gdańsku			
w gdańskich notowano za	20 grudnia gotówką	czek	19 grudnia gotówką
dolar ameryk.	5,83 1/4	5,85 3/4	5,85 9/8
1 000 dolar polski	0,937	0,943	0,987
Telegr. wypłaty:			
100 gulden holand.	217,59	218,67	—
100 franków franc.	29,80	29,95	30,05
100 — belg.	—	—	—
100 — szwajc.	—	—	—
100 marek niemieckich	—	—	—
100 koron szwedzkich	100,10	99,60	—
100 — norweg.	—	—	—
100 — duńskich	—	—	—
czek Warszawa	0,897	0,903	0,883

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Teatr Miejski, Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schnaper
W piątek, 21 grudnia, o godz. 7
Bilety stałe: Ser II

„Wiener Blut“

Operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W sobotę, 22 grudnia, o godz. 7 wieczorem. Zamknięte przedstawienie dla „Freie Volksbühne“.

W niedzielę, 23 grudnia, o godz. 7. Bilety stałe nieważne. „Schwarzwaldmädel“. Operetka w 3 aktach Augusta Neidhardta. Muzyka Leona Jessel.

Zabawki dla dzieci polskich

w artystycznym wykonaniu o wybitnie polskim charakterze poleca
Księgarnia „RUCH“
Kaszubski Rynek 21. 1544



Charlie Chaplin

Hundegasse 96 „Ermitage“ Telefon 694

Dziś poraz ostatni:

Sensacyjny nowy S'ketcz i Pantomina

ulożona przez znanego i starego znajomego

Mikołaja Griniewskiego

Wypadek w Amerykańskim Barze

w udziale

Kowboj D.P. Emmerson	Gruzetki Bela Fries
Mis Gibbs Counram	Policjant Reinhardt
Murzyn-Barmcu Ditte	Ameryk. Baciara Wiktor
Apaszki Rene i Woldmann	Mik. Griniewski

w sketczu będą wypełnione następujące No. No.

Brazylijskie Tango / Jenema / Piosnka Gruzetki
Balada Baciara „w nocy“ „Ha! Ha! Ha!“ / Kuplety
Murzyna i Ogólny Taniec New York

Po ukończeniu sketcza wystąpią pieśniarki
Walewska, Filipowska, Schöneck

Orkiestra Wonz-Warczyński

Początek o godzinie 10 wieczor.

1620)

Dyrekcja.



- przy dworcu głównym
Tylko jeszcze do niedzieli włącznie!
Wielce zajmujący program:
1. **Alpine Majestäten**
film gór zimowych w 4 aktach
 2. **Fix und Fax als Schaulschläger**
groteska amerykańska w 2 aktach
 3. **Mit den Zugvögeln nach Afrika**
5 za mujących aktów

Szczegółie pozwalamy sobie
zwrócić uwagę na rozpoczynające się
o godz. 4 i 6

Gwiazdkowe przedstawienia rodzinne
na które i młodocianym o cenach do
połowy zniżonych wstęp dozwolony.

Obwieszczenie! Od 1 święta po raz
pierwszy film światowy

„The Kid“
który, jak w Berlinie z rzadkiem powodzeniem w 4 naj-
większych kinach Ufa, tak i w Gdańsku w U T. Licht-
spiele i Ufa-Lichtspiele w Wilhelmtheater równocześnie
nagranie na ekranie. 1621

WYJATKOWO

tania sprzedaż

ZABAWEK

na gwiazdkę (1615)
„RUCH“ Rynek Kaszubski 21.

Skórki kocię

garbowane, przeciwko reumatyzmowi.
Polecane przez lekarzy.

Walter Drews

handel skór, 1607
Gdańsk, Milchkannengasse 14
Filja: Oliwa, Am Markt 11



Lichtspiele

w Wilhelmtheater
Gdańsk, Langgarten
Telefon 8089

Na wielostronne życzenie przedłużono
do 23 grudnia:

Olbryzi czysto rosyjski wielki film Ufy
przez samych artystów rosyjskich.

Psyscha

tancerka Katarzyny Wielkiej

Przedstawienie w 6 zachwycających aktach z czasów rosyjskiego
niewolnictwa przez M. Tokarskaja z

Olga Gsowskaja, Eugenie Ghowenskaja, Lydia Patechina, Cläre
Römmel, Martha Kassatzkaja, Marie Tokarskaja, Ossiah Runitsch,
Mich. Tarchanow, Alex. Murski, Mch. Techernow, Alex. Bogolus,
Alex. Grinjew. Reżyserja: N. Malikoff.

Pozatem:

Der Kampf um das Erbe der Halbmondfarm

Romans z życia farmerów w 5 wielkich aktach
z Hoob Gibsonem (1622)

W niedzielę początek o godz. 3-ciej.

Na gwiazdkę!

Książki w dużym wyborze
poleca Księgarnia „Ruch“ Kaszubski Rynek 21 1542

Sprzedaż mebli

bardzo tanio!

Całe urządzenia mieszkań jak i meble
pojedyncze, także meble biurowe.

Otto Eltermann & Co.

Fabryka mebli wyścielanych - zwykłych

Nowe ubikacje wystawowe i sprzedaży:
Lawendelgasse 4 — Tel. 5623 1394

Drobne ogłoszenia

jak kupno i sprzedaż
posiadłości ziemskich,
poszukiwanie pracy
i polecenia znajdą
najszybsze rozpo-
wszechnienie przez

„Gazetę Gdańską“

Zaproszenia weselne

Zawiadomienia o zaręczynach

Zawiadomienia o ślubie i t. d.

wykonuje, tanio i gustownie

DRUKARNIA GDANSKA

TOW.
AKC.

Obszar miejski — Stadtgebiet 12

Telefon nr. 1781

Telefon nr. 737

Firma „Wiek Kultury“

Warszawa — Marszałkowska 95
Księgarnia i Biblioteka

Gdańsk — Am Jakobstor 5-6, tel. 670
Księgarnia i Biblioteka (1611)

Sopot — Seestrassa 39-41
Księgarnia i Biblioteka (Książki
polskie, rosyjskie, niemieckie, francuskie,
angielskie i włoskie)

Gry i zabawki dla dzieci. / Antykwariat.

Kobiety lub dziewczęta

do roznoszenia gazet przyjmie zaraz

Gazeta Gdańska Pfefferstadt nr. 1
(wejście z uliczki bocznej)

Gdański Handel Zamorski S.A.

GDANSK — Kassubischer Markt 17-20
Telefon: Gdańsk 691, 7970 Telefon: Gdańsk 691, 7970

Kupujemy tylko wagonowo:

**SŁOD, BÓB, WYKĘ, PELUSZKĘ,
SERADEŁĘ, FASOŁĘ
SOCZEWICĘ
GROCH VICTORIA
GROCH ZIELONY
GROCH POLNY w najl.
gat.
WYTŁOKI BURACZ.
KROCHMAL Kartfl.
MAKĘ KARTOFL.
(KARTOFFELWALZMEHL)**

Polecamy się przy zimowych i wiosennych dostawach
SZTUCZNYCH NAWOZÓW.

Książka, to najtańszy podarunek gwiazdkowy

Księgarnia Polska

Romana Czarlińskiego w Gdańsku, Töpfergasse 19

poleca w wielkim wyborze najnowsze wyda-
wnictwa powieściowe, naukowe, dla młodzieży
i dla małych dzieci obrazkowe książeczki.
Materiały piśmienne i biurowe.

Artykuły religijne, pocztówki gwiazdkowe i
noworoczne. Kalendarze ścienne i książkowe 1593



Maszyny do szycia Naumanna

pierwszorzędny wyrobu niem.
hurtownie detalicznie

Części zapasowe Reparatcje
bardzo tanio bardzo sumiennie

Ułatwienie zapłaty.

Bernstein & Comp., G. m. b. H.
Gdańsk, Langgasse 50. (1493)

Skład samostny
maszyna do szycia Naumanna i rowerów Germania na
Wolne Miasto Gdańsk i Pomorze.